

Sygn. akt I ACa 435/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 20 marca 2019 r.

Sąd Apelacyjny w Szczecinie I Wydział Cywilny

w składzie następującym:

| | |
|------------------------|--|
| Przewodniczący: | SSA Ryszard Iwankiewicz (spr.) |
| Sędziowie: | SSA Małgorzata Gawinek SSA Halina Zarzeczna |
| Protokolant: | sekr. sądowy Agata Łagoda |

po rozpoznaniu w dniu 20 marca 2019 r. na rozprawie w Szczecinie

sprawy z powództwa M. G. (1)

przeciwko P. (...) w W.

o zapłatę i ustalenie

na skutek apelacji powódki

od wyroku Sądu Okręgowego w Koszalinie

z dnia 21 grudnia 2017 r. sygn. akt I C 38/13

uchyla zaskarżony wyrok i sprawę przekazuję Sądowi Okręgowemu w Koszalinie do ponownego rozpoznania pozostawiając temu Sądowi rozstrzygnięcie o kosztach postępowania apelacyjnego.

| | | |
|-------------------------------|--------------------------------|-----------------------------|
| SSA Małgorzata Gawinek | SSA Ryszard Iwankiewicz | SSA Halina Zarzeczna |
|-------------------------------|--------------------------------|-----------------------------|

Sygn. akt I ACa 435/18

UZASADNIENIE

Małoletnia M. G. (1), reprezentowana przez przedstawicielkę ustawową matkę M. G. (2), wniosła o zasądzenie od P. (...) w W. kwoty 318.050 zł tytułem zadośćuczynienia za doznaną krzywdę wraz z odsetkami w wysokości ustawowej za zwłokę, liczonymi za okres od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty; kwoty 11.001,60 zł tytułem zwrotu kosztów opieki wraz z ustawowymi odsetkami za zwłokę, liczonymi za okres od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty; kwoty 21.438 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia i rehabilitacji wraz z ustawowymi odsetkami za zwłokę, liczonymi

za okres od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty oraz kwoty 825,12 zł tytułem zwrotu kosztów specjalnego odżywiania wraz z odsetkami w wysokości ustawowej za zwłokę, liczonymi za okres od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty. Nadto strona powodowa wniosła o ustalenie na przyszłość odpowiedzialności strony pozwanej za skutki wypadku z 2 stycznia 2012 r. oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów procesu.

P. (...) w W. wniosło o oddalenie powództwa w całości oraz zasądzenie od powódki na rzecz pozwanego kosztów postępowania według norm przepisanych. Jednocześnie, z tzw. ostrożności procesowej, na wypadek nieuwzględnienia argumentacji pozwanego z odpowiedzi na pozew, wniesiono o zmniejszenie należnych powódce świadczeń, przy uwzględnieniu stopnia przyczynienia się powódki do powstania i rozmiaru szkody w 90 %.

Wyrokiem z 21 grudnia 2017 r. Sąd Okręgowy w Szczecinie powództwo oddalił (pkt I) i odstąpił od obciążania powódki kosztami procesu należnymi pozwanemu (pkt II).

Podstawę rozstrzygnięcia stanowiły ustalenia zgodnie z którymi, w dniu 2 stycznia 2012 r. w godzinach popołudniowych małaletnia M. G. (1) wracała ze szkoły do domu. Poruszała się autobusem szkolnym, który jechał drogą krajową numer (...) w kierunku ze S. do G.. Powódka wracała po zajęciach szkolnych w ten sam sposób od kilku lat. Matka powódki M. G. (2) wyszła z domu, aby odebrać dziecko. Tego dnia, na drodze krajowej numer (...), był spory ruch pojazdów w obu kierunkach. Na dworze szarzało, nie padało, jednak jezdnia była wilgotna. Autobus zatrzymał się w pobliżu miejscowości D. na poboczu drogi, lecz nie na przystanku autobusowym. Miejsce zatrzymania nie było oświetlone lampami ulicznymi. Autobus nie jechał dalej w kierunku G., lecz wycofał na wjeździe na posesję H. D. i zawrócił w kierunku S.. M. G. (1) była jedynym dzieckiem wysiadającym z autobusu w tym miejscu. Nikt z sąsiadów nie widział przebiegu wypadku, zaś autobus pojechał w kierunku S. chwilę po wypadku.

Kiedy autobus szkolny stał na wjeździe na posesję H. D. i miał włączony lewy kierunkowskaz, sygnalizujący zamiar skrętu w kierunku S., M. G. (2) wraz z małaletnią córką M. (niespełna jedenastoletnim dzieckiem) postanowiła przejść na drugą stronę drogi krajowej numer (...) w miejscu niedozwolonym. W tamtym czasie ruch pojazdów odbywał się w obu kierunkach. Droga miała po jednym pasie ruchu w obu kierunkach wraz poboczami. Na środku drogi namalowana była oś jezdni. Matka małaletniej postanowiła przejść na drugą stronę drogi zaraz po tym, jak kilka pojazdów przejechało od S. w kierunku G.. Powódka wraz z matką, którą trzymała za rękę, szybkim krokiem wkroczyła na lewy pas ruchu (patrzac od kierunku G., z którego jechał kierowca samochodu H. R. L. (1)). Gdy kierowca samochodu H. zobaczył obie piesze, były one już w pobliżu osi jezdni. Wówczas przyhamował, zaś obie piesze zatrzymały się na osi jezdni. Matka trzymała małaletnią powódkę za ramię. Nagle M. G. (1) wyrwała się matce i pobięła dalej w kierunku krawędzi jezdni. Wtedy kierowca R. L. (1) zaczął trąbić, gwałtownie hamować i skręcił kierownicą w prawo, odbijając w kierunku pobocza. Matka dziewczynki pozostała nieruchomo na osi jezdni. Pomimo powyższych manewrów kierowca zahaczył samochodem i uderzył w szybko poruszające się dziecko lewym reflektorem. M. G. (1) wpadła na maskę silnika i wycieraczkę, a następnie upadła poza autem.

W następstwie zdarzenia małaletnia doznała urazu wielonarządowego, rozległego urazu czaszkowo-mózgowego, krwiaka nadtwardówkowego i podtwardówkowego, uogólnionego obrzęku mózgu, złamania obu piramid kości skroniowych, złamania zatoki klinowej, stłuczenia płuca prawego, zmiany nieodmowej płuca lewego, stłuczenia wątroby, złamania kości łonowej prawej, a także złamania lewego podudzia.

Bezpośrednio po zdarzeniu funkcjonariusze Komendy Powiatowej Policji w K. sporządzili protokół oględzin uczestniczącego w zdarzeniu drogowym samochodu marki H. o numerze rejestracyjnym (...) 156 oraz protokół oględzin miejsca wypadku komunikacyjnego wraz z dokumentacją fotograficzną.

Postępowanie prowadzone wobec R. L. (1) zostało umorzone z uwagi na brak znamion czynu zabronionego.

Biegły sądowy ekspert kryminalistyki z zakresu badań wypadków drogowych K. O. (1) wskazał, że za najbardziej prawdopodobną prędkość w momencie uderzenia samochodu H. w powódkę należy przyjąć 76-79 km/h. Z kolei biegli

z Instytutu (...) w K. (...) w P. uznali za bardziej wiarygodną prędkość auta wynoszącą 87 km/h. Obie te prędkości były dozwolone w miejscu, w którym doszło przedmiotowego zdarzenia drogowego.

Na podstawie tak ustalonego stanu faktyczny, Sąd I instancji uznał, że dochodzone przez M. G. (1) powództwo nie zasługiwało na uwzględnienie z uwagi na treść art. 435 § 1 k.c. Jak wyjaśnił, ustalenie przebiegu zdarzenia z 2 stycznia 2012 r. wymagało uprzedniego dopuszczenia i przeprowadzenia dowodu z opinii biegłego sądowego z zakresu badania wypadków drogowych K. O. (1) oraz Instytutu (...) w K. (...) w P.. W oparciu o treść ww. opinii Sąd uznał, że zebrany przez Prokuraturę Rejonową w Kołobrzegu materiał dowodowy w postaci oględzin miejsca wypadku drogowego oraz uszkodzeń samochodu marki H., a także obrażeń małoletniej powódki, nie pozwolił ustalić w sposób kategoriyczny miejsca uderzenia pieszej przez auto R. L. (1). Nadto, z uwagi na wilgotną nawierzchnię drogi nie ustalono i nie zmierzono śladów hamowania samochodu ani też odległości odrzutu dziecka po uderzeniu w auto. Bliższa analiza treści tych opinii wskazuje natomiast, że za najbardziej wiarygodną wersję zdarzenia należy przyjąć wersję podaną przez kierowcę pojazdu R. L. (1).

Sąd Okręgowy wskazał, że zarówno powódka, jak i jej matka, nie przechodziły przez jezdnię, gdyż nie było to możliwe z uwagi na panujący wówczas duży ruch pojazdów w obu kierunkach. M. G. (2) wraz z nieletnią córką musiały dość szybko pokonać odległość pomiędzy obiema krawężnikami jezdni. Tym samym, w ocenie Sądu, prędkość z jaką poruszały się nie mogła być typową dla ruchu pieszego, tj. 1,53 m/s, lecz musiała być większa, bardziej zbliżona do podbiegania, tak by w maksymalny sposób skrócić czas przebywania obu pieszych na jezdni. Zdaniem Sądu, kierowca H. nie miał możliwości zauważenia obu pieszych stojących przy krawędzi jezdni z zamiarem przejścia na drugą stronę drogi, gdyż były one zasłonięte zarówno przez kolumnę pojazdów jadących w kierunku G. jak i cofający autobus. Również piesze, rozpoczynając przechodzenie przez jezdnię, nie widziały nadjeżdżającego z kierunku G. samochodu H.. Zauważyły go dopiero w momencie, kiedy były w pobliżu osi jezdni i zatrzymały się na niej. Wówczas małoletnia powódka utraciła kontakt z matką i kontynuowała drogę, biegnąc w kierunku prawej krawędzi jezdni.

Sąd Okręgowy wskazał, że zachowanie powódki i jej matki było nieprawidłowe. Po pierwsze, weszły one na jezdnię poza miejscem wyznaczonym, bezpośrednio po przejechaniu kolumny aut jadących od strony S. w kierunku G., tj. zza jadących aut, czym uniemożliwiły kierowcy samochodu H. zauważenie ich wcześniej, w momencie gdy wchodziły na lewy pas ruchu. Nadto, wchodząc na drogę, piesze nie ustąpiły pierwszeństwa pojazdom poruszającym się po drodze, a dodatkowo małoletnia pokonała odcinek pomiędzy osią jezdni a prawą krawężnią drogi, wbiegając na tor jazdy samochodu H..

Posiłkując się opinią Instytutu, Sąd Okręgowy uznał, że kierowca H., po zauważeniu pieszych z odległości około 71 metrów i dostrzeżeniu biegnącej małoletniej, przecinającej jego tor jazdy, nie miał możliwości uniknięcia wypadku. Podjęte przez niego manewry w postaci gwałtownego hamowania i skrętu w kierunku prawej krawędzi jezdni okazały się nieskuteczne. Brak jest zatem podstaw do przypisania kierującemu samochodem H. - R. L. (1) jakiegokolwiek stopnia winy. W tym zakresie Sąd podzielił stanowisko pozwanego, zgodnie z którym, szkoda na osobie powódki została wywołana wyłącznie zachowaniem samej poszkodowanej oraz jej przedstawicielki ustawowej - M. G. (2). Jednocześnie, za zawiniony Sąd uznał brak nadzoru nad małoletnią M. G. (1) ze strony matki dziewczynki, która usiłowała przekroczyć jezdnię wraz z córką w sposób naruszający zasady ruchu drogowego, a następnie, odstępując od tego zamiaru, nie dopilnowała, aby powódka nie weszła na jezdnię. Wina osoby sprawującej nadzór nad małoletnią, której nie można przypisać winy z uwagi na wieki, stanowi - zdaniem Sądu - podstawę egzoneracyjną wskutek wywołania szkody przez osobę trzecią.

Przyjmując, że przedmiotowe zdarzenie nie jest następstwem deliktu cywilnego, którego popełnienie można przypisać kierowcy H., lecz jest następstwem winy w nadzorze matki powódki - M. G. (2), Sąd Okręgowy oddalił powództwo w całości, na podstawie art. 435 § 1 k.c.

Apelację od powyższego wyroku wniosła powódka, zaskarżając rozstrzygnięcie w całości, domagając się jego uchylecia i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi I instancji oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych. Ewentualnie powódka wniosła o zmianę

zaskarżonego wyroku poprzez zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kwoty 318.050 zł tytułem zadośćuczynienia wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty, kwoty 11.001,60 zł tytułem zwrotu kosztów opieki wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty, kwoty 21.438 zł tytułem zwrotu kosztów leczenia i rehabilitacji wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty, kwoty 825,12 zł tytułem zwrotu kosztów specjalnego odżywiania wraz z ustawowymi odsetkami za opóźnienie od dnia wytoczenia powództwa do dnia zapłaty, ustalenie odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku z 2 stycznia 2012 r., mogące ujawnić się w przyszłości oraz zasądzenie od pozwanego na rzecz powódki kosztów postępowania za obie instancje według norm prawem przepisanych.

Zaskarżonemu rozstrzygnięciu zarzucono:

1. obrazę prawa procesowego, tj.:

a) art. 233 k.p.c. poprzez jego nieprawidłowe zastosowanie i dokonanie dowolnej oceny zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego polegającej na:

- pominięciu przez Sąd I instancji w swych rozważaniach wniosków opinii biegłych sądowych z zakresu rekonstrukcji wypadków drogowych i przyjęcie za podstawę swych ustaleń jedynie zeznań kierującego pojazdem marki H. (...) R. L. (1), co skutkowało przyjęciem, iż kierujący nie ponosi odpowiedzialności za przedmiotową szkodę, w sytuacji gdy opinie ww. biegłych sądowych jednoznacznie wskazywały, iż kierujący pojazdem marki miał możliwość uniknięcia potrącenia pieszej, a zatem jego odpowiedzialność nie budzi wątpliwości;

- pominięciu, iż kierujący pojazdem ponosi odpowiedzialność zaostrzoną, niezależną od winy, a zatem ze względu na ochronny cel odpowiedzialności na zasadzie ryzyka, właściwsze jest łagodniejsze, a nie surowsze traktowanie poszkodowanego;

- pominięciu, iż zachowanie powódki może skutkować co najwyżej przyczynieniem się małoletniej do szkody, a nie jej wyłączną winą, której z racji wieku przypisać nie można;

- przyjęciu, że matka powódki jest wyłącznie winną wypadku, któremu uległa powódka, w sytuacji gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności opinii biegłych sądowych z zakresu rekonstrukcji wypadków, wprost wynika, że sprawcą wypadku jest kierujący pojazdem h. (...), który miał możliwość uniknięcia wypadku, a jedynie z uwagi na późną reakcję na obecność pieszych na jezdni oraz przerwanie podjętego manewru hamowania pozbawił się możliwości uniknięcia potrącenia pieszej, a zatem istnieją po stronie kierującego pojazdem przyczyny zaistnienia wypadku komunikacyjnego;

- przyjęciu, iż powódka wraz z matką przechodziły przez jezdnię w miejscu niedozwolonym, w sytuacji gdy miejsce przez które przechodziły nie posiada oznakowanego przejścia dla pieszych, a zatem zgodnie z art. 13 ust. 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym przejście przez jezdnię jest dozwolone poza przejściem dla pieszych, gdy odległość od przejścia przekracza 100 m;

- pominięciu, iż autobus, z którego wysiadła powódka był autobusem przeznaczonym do przewozu zorganizowanej grupy dzieci, a zatem kierujący pojazdem H. (...) R. L. (1) winien zachować szczególną ostrożność przejeżdżając obok autobusu;

- pominięciu, iż kierujący pojazdem H. (...) widział autobus, z którego wysiadła powódka, jak również obserwował jak powódka wraz z matką przekraczały jezdnię, co wynika wprost z jego zeznań złożonych w dniu 10 kwietnia 2015 r., a zatem winien zachować szczególną ostrożność zbliżając się do miejsca zatrzymania autobusu i przewidzieć, że na jezdni mogą pojawić się piesi chcący przejść przez jezdnię;

- przyjęcie przez Sąd I instancji, iż powódka wbiegła bezpośrednio pod nadjeżdżający pojazd, w sytuacji gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności opinii biegłych sądowych z zakresu rekonstrukcji wypadków jednoznacznie wynika, iż kierujący samochodem H. (...) miał możliwość zauważenia powódki i jej matki

ze znacznej odległości, co znajduje również odzwierciedlenie w jego zeznaniach, z których wprost wynika, że podjął manewr obronny niepełnego hamowania, które następnie przerwał, a zatem widział piesze w odległości pozwalającej podjąć czynności zmierzające do uniknięcia wypadku, co prowadzi do ustalenia, iż powódka nie wbiegła bezpośrednio przed pojazd;

- przyjęciu, iż powódka poruszała się z większą prędkością niż ustalona przez biegłych sądowych tj. 1,53 m/s, w sytuacji gdy owe ustalenie Sądu pierwszej instancji pozostaje w sprzeczności ze zgromadzonym materiałem dowodowym, w szczególności opiniami biegłych sądowych z zakresu rekonstrukcji wypadków oraz zeznań samego kierującego pojazdem H. (...) złożonych w dniu 10 kwietnia 2015 r., z których treści jednoznacznie wynika, iż ani powódka ani jej matka nie przebiegały przez jezdnię;

- przyjęciu, że powódka poruszała się z prędkością większą niż 1,53 m/s, mimo, iż ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, że powódka była ubrana w kurtkę zimową, miała na plecach ciężki plecak, a matka chwyciła ją za ramię, co z pewnością miało wpływ na zmniejszenie prędkości poruszania się powódki;

- pominięciu, iż kierujący pojazdem H. (...) podjął manewr hamowania w momencie zauważenia powódki i jej matki na jezdni, od którego następnie odstąpił czym pozbawił się możliwości uniknięcia potrącenia pieszej, która to okoliczność wynika wprost z jego zeznań;

- pominięciu ustaleń biegłego sądowego K. O. (1) poczynionych w opinii uzupełniającej, iż w przypadku uwzględnienia podjęcia przez kierującego hamowania, od którego następnie odstąpił, prędkość pojazdu, którym się poruszał, nie była mniejsza niż 104 km/h, a tym samym sprawca wypadku przekroczył dozwoloną administracyjnie prędkość i naruszył zasady bezpieczeństwa w ruchu lądowym;

- pominięciu, iż kierujący pojazdem zbyt późno zareagował na obecność pieszych na jezdni i nie podjął manewru intensywnego hamowania, co pozbawiło go możliwości uniknięcia potrącenia pieszej;

- pominięciu, iż kierujący pojazdem H. (...) miał możliwość uniknięcia wypadku, która to okoliczność wynika wprost ze wszystkich wydanych w sprawie opinii biegłych sądowych z zakresu rekonstrukcji wypadków;

w konsekwencji powyższego pominięcia istotnych okoliczności mających znaczenie dla rozstrzygnięcia przedmiotowej sprawy, w szczególności prowadzących do przyjęcia, że szkoda powódki została wywołana wyłącznie jej zachowaniem oraz zachowaniem matki powódki i zwolnienie tym samym kierującego pojazdem od odpowiedzialności za przedmiotowe zdarzenie;

b) art. 207 § 6 k.p.c. w zw. z art. 217 k.p.c. w zw. z art. 278 k.p.c. poprzez nierozpoznanie wniosków dowodowych zgłoszonych przez stronę powodową z opinii biegłych sądowych lekarzy z zakresu neurologii oraz ortopedii, w sytuacji gdy przeprowadzenie wnioskowanych opinii miało istotne znaczenie dla ustalenia rozmiaru krzywdy doznanej przez powódkę oraz zasadności zgłoszonych roszczeń z tytułu zadośćuczynienia i odszkodowania, a zatem w ocenie strony powodowej Sąd I instancji nie zbadał podstawy materialnej zgłoszonego żądania;

c) art. 278 § 1 k.p.c. poprzez wkroczenie w zakres wymagający wiedzy specjalistycznej biegłego i przyjęcie, wbrew opinii biegłych, iż powódka poruszała się z prędkością większą niż 1,53 m/s, tj. wprowadzenie własnych stwierdzeń w miejsce wniosków merytorycznych biegłego, co miało istotne znaczenie dla oceny zachowania poszczególnych uczestników wypadku z udziałem powódki i doprowadziło do bezzasadnego oddalenia powództwa;

d) art. 328 § 2 k.p.c. poprzez jego nie prawidłowe zastosowanie polegające na:

- niewyjaśnieniu przez Sąd I instancji w treści uzasadnienia wyroku, czy i z jakich przyczyn odmówił wiarygodności opiniom biegłych sądowych z zakresu rekonstrukcji wypadków;

- niewyjaśnieniu przez Sąd I instancji, dlaczego nie przyjął za wiarygodną tej części zeznań kierującego pojazdem, w których wprost wskazywał, że widział piesze wychodzące zza autobusu, obserwował je, a także wskazał, że piesze nie biegły podczas przekraczania jezdni;

- niewyjaśnieniu przez Sąd I instancji w treści uzasadnienia wyroku, z jakich przyczyn pominął wnioski dowodowe strony powodowej o przeprowadzenie dowodu z opinii biegłych sądowych lekarzy;

- niewyjaśnieniu, jaką ostatecznie Sąd ustalił prędkość poruszania się powódki w momencie wypadku, poprzestając na stwierdzeniu, iż musiała to być prędkość wyższa niż wskazana

przez biegłych - nie określając, jaką konkretnie prędkość uznał za najbardziej prawdopodobną;

2. obrazę przepisów prawa materialnego, tj.:

a) art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie, polegające na:

- przyjęciu, że sprawca wypadku z 2 stycznia 2012 r. nie ponosi odpowiedzialności za zaistniałe zdarzenie, podczas gdy odpowiedzialność wynikająca z tych przepisów opiera się na zasadzie ryzyka, z której sprawca może się zwolnić jedynie w przypadku wystąpienia tzw. przesłanek egzoneracyjnych, których brak w niniejszej sprawie;

- przyjęciu, iż matka powódki jest wyłącznie winna wypadku z 2 stycznia 2012r., co skutkowało oddaleniem powództwa, w sytuacji gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności opinii biegłych sądowych z zakresu rekonstrukcji wypadków wynika, iż kierujący pojazdem H. (...) miał możliwość uniknięcia wypadku, a zatem jego przyczyną był brak podjęcia przez kierującego manewrów pozwalających na uniknięcie potrącenia pieszej;

b) art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. w zw. z art. 427 k.c. poprzez ich niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie, że matka powódki jest wyłącznie winną wypadku, któremu uległa powódka, w sytuacji gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w szczególności opinii biegłych sądowych z zakresu rekonstrukcji wypadków, wprost wynika, że sprawcą wypadku jest kierujący pojazdem h. (...), który miał możliwość uniknięcia wypadku, a jedynie z uwagi na późną reakcję na obecność pieszych na jezdni oraz przerwanie podjętego manewru hamowania pozbawił się możliwości uniknięcia potrącenia pieszej;

c) art. 435 k.c. poprzez jego niewłaściwe zastosowanie i przyjęcie powyższego przepisu jako samodzielnej podstawy prawnej oddalenia powództwa w sytuacji, gdy przedmiotowa sprawa dotyczyła odpowiedzialności samoistnego posiadacza pojazdu mechanicznego, a nie prowadzącego przedsiębiorstwo wprowadzane w ruch za pomocą sił przyrody, a zatem podstawą prawną rozstrzygnięcia niniejszego sporu powinien być art. 436 § 1 w zw. z art. 435 § 1 k.c.;

d) art. 445 k.c. oraz art. 444 k.c. poprzez ich pominięcie i niepoczynienie przez Sąd I instancji ustaleń zmierzających do oceny zasadności wysokości roszczeń zgłoszonych przez powódkę z tytułu zadośćuczynienia i odszkodowania, w sytuacji gdy żądanie pozwu dotyczyło zapłaty tych roszczeń, a zatem nie rozpoznanie przez Sąd istoty sprawy;

e) art. 13 ust. 2 ustawy Prawo o ruchu drogowym poprzez jego niezastosowanie i przyjęcie, że powódka przechodziła z matką w miejscu niedozwolonym, w sytuacji zgodnie z przywołanym przepisem przechodzenie przez jezdnię poza przejściem dla pieszych jest

dozwolone, gdy odległość od przejścia przekracza 100 m, zaś w niniejszej sprawie mamy do czynienia z sytuacją, gdy jezdnia, przez którą przechodziły piesze nie posiada przejścia dla pieszych;

f) art. 57a ust.2 ustawy Prawo o ruchu drogowym poprzez jego niezastosowanie i pominięcie, iż kierujący pojazdem, przejeżdżając obok autobusu szkolnego, jest obowiązany zachować szczególną ostrożność, w sytuacji gdy ze zgromadzonego w sprawie materiału dowodowego, w tym zeznań kierującego wynika, że widział on autobus, zza

którego powódka wyszła, a zatem winien uwzględniać okoliczność, iż na jezdni mogą znaleźć się piesi, i w związku z powyższym zachować szczególną ostrożność w miejscu zdarzenia;

g) art. 5 k.c. poprzez niedostrzeżenie, iż podniesiony przez pozwanego zarzut wyłącznej winy poszkodowanej jest sprzeczny z zasadami współżycia społecznego i winien być uznany za nadużycie prawa i nie korzystać z ochrony prawnej, w szczególności przy uwzględnieniu okoliczności faktycznych niniejszej sprawy, w tym faktu, iż doszło do wypadku z udziałem małoletniego pieszego, któremu winy przypisać nie można, tuż po wyjściu z oznakowanego autobusu szkolnego oraz przy uwzględnieniu dramatycznych następstw tego zdarzenia dla zdrowia i przyszłości powódki.

W odpowiedzi na apelację pozwany wniósł o jej oddalenie i zasądzenie kosztów postępowania odwoławczego według norm przepisanych.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje:

Apelacja powódki doprowadziła do uchylenia wyroku i przekazania sprawy do ponownego rozpoznania Sądowi orzekającemu w pierwszej instancji. Kontrola zainicjowana apelacją powódki wykazała bowiem, że zaskarżone rozstrzygnięcie zostało wydane bez rozpoznania istoty sprawy.

W pierwszej kolejności wskazać należy, że zgodnie z ugruntowanym w orzecznictwie poglądem, nierozpoznanie istoty sprawy oznacza zaniechanie przez sąd pierwszej instancji zbadania materialnej podstawy żądania pozwu albo pominięcie merytorycznych zarzutów pozwanego (por. wyroki Sądu Najwyższego z 23 września 1998 r., II CKN 897/97, OSNC z 2000 r. z. 1, poz. 22, z 17 listopada 1999 r., III CKN 450/98, OSNC z 2000 r. z. 5, poz. 97 oraz z 13 lutego 2014 r., II PK 129/13, LEX nr 1441272). Przepis art. 386 § 4 k.p.c. stanowi natomiast, że w razie nierozpoznania przez sąd pierwszej instancji istoty sprawy, sąd odwoławczy może uchylić zaskarżony wyrok i przekazać sprawę do ponownego rozpoznania. Treścią normy prawnej zawartej w tym przepisie jest upoważnienie do wydania przez sąd odwoławczy orzeczenia kasatoryjnego w określonych sytuacjach procesowych, jako wyjątku

od zasady orzekania co do meritum sporu w tym postępowaniu. Jego brzmienie wskazuje jednocześnie na to, że nie zachodzi obowiązek prowadzenia przez sąd drugiej instancji postępowania zmierzającego do wyjaśnienia rzeczywistej treści stosunków faktycznych i prawnych w sytuacji, gdy sąd pierwszej instancji zaniechał rozważenia poddanych przez strony pod osąd żądań i twierdzeń, jak również, gdy nie dokonał oceny przeprowadzonych dowodów i pominął mogące mieć wpływ na rozstrzygnięcie meritum sporu dowody zawnioskowane przez strony dla ustalenia faktów istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy. Celowym staje się wówczas wydanie orzeczenia przewidzianego w art. 386 § 4 k.p.c., ponieważ ocena po raz pierwszy poddanych przez strony pod osąd żądań i zarzutów oraz twierdzeń i dowodów zgłoszonych na ich poparcie, a następnie wydanie orzeczenia co do istoty sporu, ograniczyłyby merytoryczne rozpoznanie sprawy do jednej instancji. Podkreślić przy tym należy, że merytoryczny charakter postępowania odwoławczego, nie oznacza, że sąd drugiej instancji pełni taką samą rolę, jak sąd orzekający w postępowaniu pierwszoinstancyjnym, mimo że postępowanie apelacyjne jest postępowaniem merytorycznym, to nie można pomijać, że przede wszystkim ma charakter kontrolny. Rozstrzyganie zatem po raz pierwszy określonych kwestii przez sąd apelacyjny, prowadzi do pozbawienia stron możliwości zgłoszenia ewentualnych zarzutów dopuszczalnych tylko w ramach zaskarżenia w toku postępowania dwuinstancyjnego.

Przenosząc powyższe rozważania na grunt niniejszej sprawy należy wskazać, że uchybienie Sądu I instancji wyrażało się przede wszystkim w błędnym przyjęciu przez ten Sąd, iż przedmiotowe zdarzenie z 2 stycznia 2012 r. nie jest następstwem deliktu cywilnego, którego popełnienie można by przypisać kierowcy H., lecz następstwem wyłącznej winy w nadzorze matki powódki M. G. (2). W pisemnych motywach zaskarżonego rozstrzygnięcia Sąd Okręgowy, odwołując się do treści opinii Instytutu (...) w K., wskazał, że kierowca po zauważeniu pieszych z odległości 71 metrów i dostrzeżeniu biegnącej małoletniej pieszej, przecinającej tor jazdy auta nie miał możliwości uniknięcia wypadku. Manewry podjęte przez niego w postaci gwałtownego hamowania i skrętu w kierunku prawej krawędzi jezdni okazały się nieskuteczne. W związku z powyższym Sąd I instancji uznał, że kierowcy samochodu H. R. L. (1) nie można przypisać odpowiedzialności za spowodowanie przedmiotowego wypadku komunikacyjnego, zaś szkoda na osobie

powódki została wywołana wyłącznie zachowaniem poszkodowanej oraz jej przedstawicielki ustawowej M. G. (2), która usiłowała przekroczyć jezdnię wraz z powódką w sposób naruszający zasady ruchu drogowego, a następnie odstępując od tego zamiaru nie

dopilnowała, aby powódka nie weszła na jezdnię. Winę osoby sprawującej nadzór nad małoletnią powódką, której z racji wieku nie można przypisać winy, stanowi - zdaniem Sądu I instancji - podstawę egzoneracyjną wskutek wywołania szkody przez osobę trzecią.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny wyjaśnia, że rozpatrując kwestię odpowiedzialności pozwanego w niniejszej sprawie, należy przywołać jej materialnoprawną podstawę prawną, wynikającą z normy art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 k.c. oraz art. 34 ust. 1 w zw. z art. 19 ust. 3 w zw. z art. 13 ustawy z dnia 22 maja 2003r. o ubezpieczeniach obowiązkowych, Ubezpieczeniowym Funduszu Gwarancyjnym i Polskim Biurze Ubezpieczycieli Komunikacyjnych (Dz.U. z 2018 r., poz. 473 j.t.), czego Sąd I instancji nie uczynił. W dalszej kolejności Sąd Apelacyjny wskazuje, że Sąd Okręgowy wyprowadził nieuprawnione wnioski w zakresie braku odpowiedzialności kierującego pojazdem za zdarzenie, co skutkowało po części błędnymi ustaleniami i całkowicie błędną subsumpcją. Ustalenia Sądu Okręgowego w szczególności nie uwzględniają całokształtu okoliczności sprawy, a także pomijają wnioski płynące ze sporządzonych na zlecenie Sądu opinii biegłego sądowego oraz instytutu.

Przechodząc zatem do oceny istoty sporu, wskazać należy, że przepis art. 436 k.c. w związku z art. 435 k.c. normuje szczególny rodzaj odpowiedzialności obiektywnej ciężącej na posiadaczach pojazdów komunikacyjnych poruszanych za pomocą sił przyrody. Przesłanką tej odpowiedzialności jest istnienie normalnego związku przyczynowego pomiędzy ruchem pojazdu mechanicznego a powstaniem szkody, nie ma natomiast znaczenia ani wina, ani bezprawność działania posiadacza pojazdu (w razie istnienia tych elementów zachodzi zbieg podstaw odpowiedzialności), przy czym odpowiedzialność posiadacza pojazdu może być uchylona tylko przez wykazanie jednej z trzech okoliczności, mianowicie, że przyczyną szkody była siła wyższa albo wyłącznie wina poszkodowanego lub osoby trzeciej, za którą posiadacz pojazdu nie ponosi odpowiedzialności (por. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego, mająca moc zasady prawnej, z 20 września 1975 r., III CZP 8/75, OSNC 1976/7-8/151, M.Prawn. 2015/9/486). Surowość odpowiedzialności wyrażająca się w domniemaniu istnienia związku przyczynowego i ograniczeniu okoliczności egzoneracyjnych nie uzasadnia wniosku, że posiadacz pojazdu ma ponosić w całości skutki niezawinionego zachowania się poszkodowanego. Takie stanowisko pozostawałoby w sprzeczności z samą konstrukcją odpowiedzialności opartej na zasadzie ryzyka wiążącego się z niebezpieczeństwem wynikającym z posługiwania się w komunikacji pojazdami mechanicznymi. Ryzyko to obciąża posiadacza pojazdu w zakresie, w jakim powstanie szkody objęte jest domniemaniem normalnego związku przyczynowego z ruchem pojazdu. Jeżeli przyczyna szkody jest

mieszana i jej powstanie pozostaje częściowo w normalnym związku przyczynowym z zachowaniem się, choć niezawinionym, poszkodowanego, obciążenie posiadacza pojazdu pełnym obowiązkiem naprawienia szkody wykraczałoby poza granice ciężącego na nim ryzyka i byłoby krzywdzące. Prowadzi to do wniosku, że w takim wypadku powinno nastąpić odpowiednie zmniejszenie rozmiarów obowiązku naprawienia szkody na podstawie art. 362 k.c., z tym jednak zastrzeżeniem, że przepis ten ma zastosowanie również wówczas, gdy niezawinione zachowanie się poszkodowanego stanowi wyłączną przyczynę powstania szkody. Okoliczność ta bowiem nie uchyla domniemania istnienia normalnego związku przyczynowego pomiędzy ruchem pojazdu a szkodą i nie wyłącza odpowiedzialności posiadacza (por. uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego, mająca moc zasady prawnej, z 20 września 1975 r., III CZP 8/75, OSNC 1976/7-8/151, M.Prawn. 2015/9/486).

Nadto, podkreślenia wymaga, że uczestnictwo w ruchu drogowym, będące obecnie życiową koniecznością, połączone jest z bardzo dużym ryzykiem zwłaszcza dla osób pieszych oraz rowerzystów. Z tej przyczyny ta właśnie grupa osób poszkodowanych korzystać powinna ze wzmożonej ochrony prawnej. Sam zaś fakt uniewinnienia kierowcy samochodu, który spowodował wypadek, czy też - jak w niniejszym przypadku - umorzenia postępowania karnego, nie ma wpływu na odpowiedzialność samoistnego posiadacza samochodu na zasadzie ryzyka, stosownie do art. 436 § 1 k.c. w zw. z art. 435 § 1 k.c. (por. wyrok Sądu Najwyższego z 5 czerwca 1974 r., II CR 178/74, LEX nr 7513). Na podstawie przyjętej powszechnie zasady ograniczonego zaufania kierowcy w stosunku do innych uczestników ruchu

drogowego można wyprowadzić wnioski, że kierowca pojazdu poruszanego za pomocą sił przyrody musi liczyć się z możliwością pojawienia się na drodze przeszkody i prowadzić samochód z taką prędkością, by mógł w każdej chwili zatrzymać pojazd przed nią.

Przenosząc powyższe na grunt rozpoznawanej sprawy, Sąd Apelacyjny, wbrew odmiennej konstatacji Sądu Okręgowego, uznał, że kierujący pojazdem H. ponosi odpowiedzialność za spowodowanie przedmiotowego wypadku komunikacyjnego. Zgodnie z nie podważaną w tym zakresie opinią biegłego eksperta kryminalistyki z zakresu badań wypadków drogowych K. O. (1), wydaną na potrzeby niniejszej sprawy, można bowiem stwierdzić, iż gdyby kierowca bezpośrednio uczestniczący w tragicznym zdarzeniu, bez względu na to, czy zauważył piesze wkraczające/wbiegające na jezdnię lub też w chwili, gdy już ją przekraczały, podjął bezzwłoczne hamowanie z pełną możliwą skutecznością i kontynuował je w sposób ciągły z zamiarem zatrzymania się przed torem ruchu pieszych (taki manewr w praktyce ruchu drogowego jest podstawowym manewrem obronnym w obliczu przekraczania jezdni przez osoby piesze), to tego rodzaju

zachowanie kierowcy najprawdopodobniej pozwoliłoby kierującemu zatrzymać się przed torem ruchu pieszej, a z całą pewnością pozwoliłoby nieletniej wydostać się poza strefę zagrożenia (albowiem, jeśli nadal by biegła, mogłaby się znaleźć na prawym poboczu, zanim pojazd by do niej dojechał). Poprzez zaniechanie takiego działania, a zamiast tego ograniczenie się jedynie do przyhamowania i użycia sygnału dźwiękowego i następnie odstąpienie od hamowania po spostrzeżeniu, że osoba dorosła zatrzymała się przed osią jezdni oraz dokonaniu założenia, że tak samo postąpi nieletnia, kierujący H. pozbawił się możliwości uniknięcia wypadku. Nadto, biegły O. zaznaczył, że kierującemu znane były takie okoliczności, jak szybkie tempo wkroczenia pieszych na jezdnię, że jedną z tych osób było dziecko, wzmożony ruch pojazdów i wreszcie wyjście tych osób zza pojazdu zatrzymanego na poboczu, którym mógł być autobus szkolny. Za sprawą powyższych przesłanek kierowca mógł przewidzieć, że nieletnia osoba piesza może przed nim wkroczyć na jezdnię i ją przekraczać - do której to sytuacji mógł odpowiednio dostosować swój sposób jazdy (opinia z 13 grudnia 2015 r. nr (...) biegłego eksperta kryminalistyki z zakresu badań wypadków drogowych K. O. (1) - k. 479).

W pisemnej opinii uzupełniającej z 25 lutego 2016 r. biegły podtrzymał w całości wnioski z opinii zasadniczej z tą różnicą, że jeśli uwzględnić zeznania świadka R. L. (1) dotyczące jego hamowania przed uderzeniem pieszej, to nie można wykluczyć, że przed powstaniem wypadku (w chwili zapoczątkowania hamowania przed uderzeniem pieszej) prędkość H. nie była mniejsza niż 104 km/h. To z kolei znaczyłoby, że bez wątplenia zaistniał związek przyczynowy pomiędzy rozwijaniem przez kierującego prędkości nadmiernej (większej od dopuszczalnej), a powstaniem wypadku (opinia z 25 lutego 2016 r. nr (...) biegłego eksperta kryminalistyki z zakresu badań wypadków drogowych K. O. (1) - k. 509-516).

Z kolei w opinii Instytutu (...) w K. (...) w P. wskazano na dwa warianty powstania zagrożenia na drodze, które obliowały kierującego samochodem do reagowania na obecność pieszych na drodze. Przyjmując, że odległość dzieląca samochód od pieszych wynosiła około 70 m (wariant I), zdaniem opiniujących, bardziej prawdopodobne jest, że czas trwania stanu zagrożenia, utożsamiany z czasem obserwacji pieszych przez kierującego był zbliżony do 3 sekund, a piesze poruszały z prędkością zbieżną z dolną granicą przedstawionego w opinii zakresu. W takiej sytuacji drogowej postępowanie kierującego samochodem H. miało związek przyczynowy z zaistnieniem przedmiotowego zdarzenia, który polegał na zbyt późnym reagowaniu na obecność pieszych na drodze poprzez

zaniechanie kontynuowania manewru intensywnego hamowania, co pozbawiło go możliwości uniknięcia potrącenia pieszej lub istotnego zmniejszenia potencjalnych skutków wypadku. W wariantcie I, w przypadku przyjęcia za podstawę rozważań, że piesze poruszały się z prędkościami wyższymi, z górnej granicy zakresu przyjętych prędkości ruchu pieszych, ich czas pobytu na drodze byłby mniejszy od 3 sekund. Wówczas kierujący samochodem H. nie miał fizycznych możliwości skutecznego zareagowania na wytworzony przez piesze stan zagrożenia na drodze i nie mógł uniknąć wypadku. Jeżeli zaś przyjąć, za podstawę rozważań wariant I, zgodnie z którym kierujący samochodem H. mógł zauważyć wchodzące na lewy pas ruchu piesze w chwili, gdy przekraczały lewą krawędź jezdni, wówczas zdaniem opiniujących, postępowanie kierującego samochodem miało związek przyczynowy z zaistnieniem przedmiotowego zdarzenia, polegający na zbyt późnym reagowaniu na obecność pieszych na drodze poprzez podjęcie manewru

hamowania, w całym rozpatrzonym w opinii zakresie prędkości ich ruchu (opinia Instytutu(...)w K. (...) w P. nr (...) z 29 grudnia 2016 r. - k. 556-576).

W pisemnej opinii uzupełniającej nr (...) z 28 kwietnia 2017 r. biegli Instytutu podtrzymali wnioski z opinii podstawowej, raz jeszcze zaznaczając, że kierujący samochodem H., jadąc przed zdarzeniem z prędkością 90 km/h (nie przekraczając wartości dozwolonej) i reagując bezzwłocznie, po zauważeniu na lewym pasie ruchu pieszych, manewrem intensywnego hamowania, dla obu wyszczególnionych w opinii wariantów, miał zbieżne ze wskazanymi w opinii głównej możliwości uniknięcia wypadku. Tylko w przypadku wariantu I i przyjęcia w nim do rozważań, że piesze poruszały się z prędkościami z górnej granicy zakresu przyjętych prędkości ruchu pieszych, kierujący samochodem H., zachowując dozwoloną prędkość jazdy, nie miałby fizycznych możliwości skutecznego zareagowania na wytworzony przez piesze stan zagrożenia na drodze i nie mógł uniknąć wypadku. W przypadku wariantu II oraz wariantu I i przyjęcia w nim do rozważań, że piesze poruszały się z prędkościami z dolnej granicy zakresu przyjętych prędkości ruchu pieszych (na co wskazują złożone i wielofazowe działania obronne podjęte przed wypadkiem), kierujący samochodem H., zachowując dozwoloną prędkość jazdy, miałby fizyczne możliwości skutecznego zareagowania na wytworzony przez piesze stan zagrożenia na drodze i mógł uniknąć wypadku zatrzymując pojazd przed miejscem potrącenia pieszej (pisemna opinia uzupełniająca Instytutu (...) w K. (...) w P. nr (...) z 28 kwietnia 2017 r. - k. 607-614).

Nadto, w trakcie składania ustnych wyjaśnień do opinii Instytutu na rozprawie w dniu 11 października 2017 r. biegli podkreślili, że z ich obliczeń wynika, iż prędkość pojazdu H. mogła przekraczać prędkość 90 km/h. Odnosząc się do zeznań kierującego pojazdem, biegły M. A. wskazał, że przed momentem tragicznego zdarzenia R. L. (1) podjął wiele złożonych czynności, czyli nie była to sytuacja nagła, że nagle pojawia się zagrożenie - tylko tego czasu było więcej. Były to nie tylko reakcje obronne, ale też np. użycie sygnału dźwiękowego. W sytuacji przyjęcia za zeznaniami kierującego, że odległość oddzielająca pojazd od pieszych wynosiła ok. 70 m, gdyby kierujący nie podejmował tych manewrów pobocznych, tylko niezwłocznie podjął manewr intensywnego hamowania, wówczas - zdaniem biegłych - miałby możliwość uniknięcia wypadku przez zatrzymanie pojazdu przed miejscem zdarzenia albo w miejscu zdarzenia. Gdyby niezwłocznie podjął manewr intensywnego hamowania, to czas dojazdu pojazdu do miejsca zdarzenia wydłużyłby się o ok. 2 sekundy, a w tym czasie przebiegająca jezdnię dziewczynka znalazłaby się poza torem ruchu samochodu. Ponadto, biegły zaznaczył, że nawet gdyby dziewczynka nie opuściła toru ruchu pojazdu to kontakt między nią a pojazdem wystąpiłby przy prędkości minimalnej i nie byłoby takich skutków zdarzenia. Biegły wyjaśnił również, że cały odcinek ruchu dziewczynki podzielony był na 2 fazy. W pierwszej fazie dziewczynka szła razem z matką, trzymając ją za rękę. Biegły nie potrafił wskazać, czy prędkość ruchu wynosiła w tym przypadku 1,3 czy 1,53 m/s. Wskazał jednak, że z osobowego materiału dowodowego wynikało, iż był to szybki krok. Taką też prędkość biegli przyjęli do analizy wypadku. Gdyby przyjąć mniejsza prędkość pieszych to czas ich pobytu na jezdni by się wydłużył i rzutowałoby to na analizę możliwości uniknięcia wypadku. Kierujący miałby więcej czasu na podjęcie manewru. Gdyby kierujący zareagował bezzwłocznie z odległości, o której sam mówił, przy 3 sekundach - zdaniem biegłych - mógłby uniknąć wypadku; przy 4 sekundach - tym bardziej (protokół rozprawy z 11 października 2017 r. - k. 692-693).

Uwzględniając treść sporządzonych na potrzeby niniejszego postępowania opinii - dwóch pisemnych podstawowych, dwóch pisemnych uzupełniających, jak również ustnych wyjaśnień złożonych przez biegłych opiniujących w ramach ekspertyzy Instytutu, a nadto treść zeznań R. L. (1), które stanowiły punkt wyjścia do analiz zawartych w opiniach, Sąd Apelacyjny wskazuje, że wbrew twierdzeniom strony pozwanej, które legły u podstaw wydania zaskarżonego rozstrzygnięcia, zachowanie kierowcy miało wpływ na przebieg i skutki tragicznego zdarzenia, a tym samym, kierujący R. L. (1) ponosi odpowiedzialność za spowodowanie wypadku komunikacyjnego z 2 stycznia 2012 r. Z powyższego materiału dowodowego wynika bowiem, że kierujący pojazdem H.

dostrzegł piesze przekraczające jezdnię z odległości około 70 metrów i gdyby nie zaprzestał hamowania, licząc na to, że zatrzymają się one na osi jezdni, to zdołałby albo zatrzymać samochód przed miejscem, w którym przychodzić się znajdowały, albo małaletnia zdążyłaby opuścić jezdnię przed nadjeżdżającym pojazdem. Zasada ograniczonego zaufania nakazywała R. L. (1) przewidzieć kontynuowanie przemieszczania się przez jezdnię pieszych, zwłaszcza, że jednym z nich było dziecko, którego zachowanie nie do końca było przewidywalne.

Jednocześnie, za błędne należało uznać przyjęcie przez Sąd I instancji, że przedmiotowe zdarzenie jest następstwem wyłącznej winy w nadzorze ze strony matki powódki M. G. (2), stanowiąc tym samym przesłankę egzoneracyjną w rozumieniu art. 435 § 1 k.c., jest błędne. W tym miejscu wskazać należy, że przy interpretacji klauzuli wyłączającej odpowiedzialność z art. 435 § 1 k.c., gdy chodzi o małoletnich, wymagane jest wzięcie pod uwagę przepisu art. 426 k.c. W konsekwencji nie można mówić w odniesieniu do małoletniego, który nie ukończył 13 roku życia, o jego winie, a tym samym i o szkodzie powstałej wyłącznie z winy takiego poszkodowanego. Zgodnie bowiem z utrwalonym orzecznictwem, zachowanie się małoletniego poszkodowanego, któremu z powodu wieku winy przypisać nie można, może jedynie - stosownie do art. 362 k.c. - uzasadniać zmniejszenie odszkodowania należnego od osoby odpowiedzialnej za szkodę na podstawie art. 436 k.c. (zob. uchwały składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego z 11 stycznia 1960 r., I CO 44/59, OSNCK 1960, nr 4, poz. 92, i z 20 września 1975 r., III CZP 8/75, OSNC 1976, nr 7-8, poz. 151 oraz wyroki Sądu Najwyższego z 16 grudnia 1967 r., II CR 379/67, OSNCP 1968, nr 10, poz. 167, z 20 stycznia 1970 r., II CR 624/69, OSNCP 1970, nr 9, poz. 163, z 16 marca 1983 r., I CR 33/83, OSNCP 1983, nr 12, poz. 196, z 18 marca 1997 r., I CKU 25/97, Prok. i Pr. 1997, nr 10, s. 32, z 15 kwietnia 1999 r., I CKN 1012/97, OSP 2001, nr 1, poz. 2; z 3 sierpnia 2006 r., IV CSK 118/06, LEX nr 369169).

Wbrew stanowisku Sądu I instancji, Sąd Apelacyjny wyraża pogląd, iż osoba zobowiązana według przepisów o czynach niedozwolonych do naprawienia szkody, poniesionej przez małoletnie dziecko, nie może zostać zwolniona od odpowiedzialności wyłącznie na tej podstawie, że szkoda pozostaje w związku przyczynowym z zawinieniem rodziców poszkodowanego, wyrażającym się w braku należytego nadzoru. W takim przypadku rodzice mogą wspólnie z innym zobowiązanym odpowiadać wobec dziecka za szkody przez niego poniesione. To do poszkodowanego należy natomiast wybór osoby, która powinna spełnić świadczenie odszkodowawcze (por. wyroki Sądu Najwyższego z 16 marca 1983 r., I CR 33/83, OSNC 1983/12/196; z 19 marca 2014 r., I CSK 295/13, OSNC

2015/3/34, Biul.SN 2014/7/10, M.Prawn. 2015/9/484-485; z 3 sierpnia 2006 r., IV CSK 118/06, LEX nr 369169).

Reasumując, Sąd I instancji, przyjmując a priori błędne założenie co do braku możliwości przypisania kierującemu pojazdem H. odpowiedzialności za spowodowanie przedmiotowego wypadku komunikacyjnego, wbrew wnioskom płynącym ze sporządzonych na potrzeby niniejszego postępowania opiniom biegłego sądowego oraz instytutu i korespondującymi z tymi opiniami zeznaniami złożonymi przez przesłuchanego w charakterze świadka R. L. (1), zaniechał ustaleń i ocen odnośnie pozostałych istotnych dla rozstrzygnięcia sprawy faktów, które stanowiły podstawę żądania w zakresie dochodzonego zadośćuczynienia, kosztów opieki, leczenia, rehabilitacji oraz specjalnego odżywiania, a także w zakresie żądania ustalenia odpowiedzialności pozwanego za skutki wypadku na przyszłość. Tym samym, w ocenie Sądu Apelacyjnego, doszło do nierozpoznanie istoty sprawy w rozumieniu art. 386 § 4 k.p.c., albowiem ocena prawna roszczenia została dokonana bez oparcia jej o właściwie poczynioną podstawę faktyczną i zachodzi potrzeba dokonania w tym zakresie niezbędnych ustaleń (por. min. postanowienie Sądu Najwyższego z 24 lutego 2016 r. III PZ 2/16). Ta ostatnia okoliczność czyniła koniecznym uchylenie wyroku i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

Sąd Okręgowy, poza nawiasem swoich ustaleń i ocen prawnych, umieścił okoliczności dotyczące wysokości dochodzonego przez powódkę roszczenia w kontekście norm art. 445 k.c., 444 k.c. oraz zarzutów podnoszonych w tym zakresie (w ogóle nie przystąpił do zbadania kwestii wysokości należnego zadośćuczynienia oraz odszkodowania i bezzasadnie oddalił wszelkie wnioski dowodowe w celu wykazania tychże wysokości). W związku z powyższym Sąd Apelacyjny przyjął, że badanie przez Sąd odwoławczy tych kwestii w istocie ograniczałoby prawa obu stron do poddania orzeczenia - co do istoty sprawy - kontroli instancyjnej. W takiej sytuacji, dla urzeczywistnienia prawa obu stron do postępowania dwuinstancyjnego, koniecznym było uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania celem określenia wysokości poszczególnych świadczeń dochodzonych przez powódkę w ramach niniejszego procesu oraz dokonania oceny zasadności żądania ustalenia odpowiedzialności porwanego na przyszłość. Przy ponownym rozpoznaniu sprawy Sąd Okręgowy winien w wymaganym zakresie uzupełnić postępowanie dowodowe, biorąc pod uwagę wnioski dowodowe zgłoszone przez stronę powodową. Konieczne jest też

odniesienie się do zarzutów pozwanego zawartych w odpowiedzi na pozew, w tym dotyczących kwestii ewentualnego przyczynienia się powódki do zaistniałej szkody.

Tak argumentując, Sąd Apelacyjny na podstawie art. 386 § 4 k.p.c. uchylił zaskarżony wyrok i sprawę przekazał Sądowi Okręgowemu w Koszalinie do ponownego rozpoznania, pozostawiając jednocześnie temu Sądowi, na podstawie art. 108 § 2 k.p.c., rozstrzygnięcie o kosztach instancji odwoławczej.

| | | |
|--------------------------------------|---------------------------------------|------------------------------------|
| <i>SSA Małgorzata Gawinek</i> | <i>SSA Ryszard Iwankiewicz</i> | <i>SSA Halina Zarzeczna</i> |
|--------------------------------------|---------------------------------------|------------------------------------|